

Gosiewski chce skończyć z anonimowością w sieci

20 listopada 2009

„Co Pan zamierza uczynić, aby podnieść poziom kultury słowa języka polskiego w Internecie?” – takie pytanie skierował do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego poseł Jerzy Gosiewski z Prawa i Sprawiedliwości. Sam poseł wydaje się sądzić, że najlepszym lekiem na niski poziom tej kultury byłoby skończenie z anonimowością.

Poseł Jerzy Gosiewski (nie mylić z Przemysławem Gosiewskim) 3 listopada złożył interpelację w sprawie „podjęcia działań mających na celu podniesienie poziomu kultury słowa i związane z tym ograniczenie anonimowości w Internecie”. Prawnik Piotr Wagłowski odnotował w swoim serwisie fakt, że interpelacja ta jest dostępna w internecie i można się z nią zapoznać.

W interpelacji nr 12481 Gosiewski zauważa, że wiele serwisów internetowych umożliwia zostawienie komentarza. Dalej czytamy (wytyłuszczenia dodane przez DI):

„Z mojej pracy terenowej oraz z licznych wniosków, jakie napływają, wynika, że sytuacja w Internecie, gdzie autorami wpisów są często anonimowi mieszkańcy naszego kraju, jest karygodna. Wpisy w języku ojczystym są obelżywe, obrażają dobre imię poszczególnych obywateli oraz państwa i narodu polskiego. Wskazany byłoby wprowadzenie odpowiednich rozwiązań prawnych tak, aby każdy autor wpisu mógł być znany osobie, której imię będzie narażone na szwank.”

(...) Uczciwie trzeba przyznać, że poziom dyskusji w niektórych serwisach internetowych jest niski. Rzecz jednak w tym, że równie niski poziom mogą mieć dyskusje prowadzone innymi środkami komunikacji. Czy to znaczy, że należy kontrolować wszystkie formy porozumiewania się?

Inna sprawa to ocena rozmiaru problemu. Jerzy Gosiewski stwierdza, że jego wiedza o poziomie kultury w internecie pochodzi z pracy terenowej oraz napływających wniosków. Trudno ocenić, czy Jerzy Gosiewski sam używa internetu i czy starał się rozważyć podnoszony problem obiektywnie. W sieci rzeczywiście jest wiele anonimowych wpisów na niskim poziomie, ale z pewnością nie brakuje też cennych uwag i komentarzy. Możliwe, że ich twórcy nigdy by ich nie opublikowali, gdyby nie poczucie względnej anonimowości.

Sama propozycja „wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych”, które miałyby ograniczyć anonimowość wydaje się bardzo śmiała. Po pierwsze, trudno sobie wyobrazić środki techniczne, które jednoznacznie identyfikują autora komentarza. Nawet łatwe zidentyfikowanie komputera lub zakończenia sieci nic nie daje, bo w chwili pisania komentarza mógł z niego korzystać ktoś inny niż właściciel.

Poza tym politycy, wpływowe osoby i niektóre firmy nie lubią krytyki. Zapewne wiele osób pamięta sprawę Kataryny, kiedy to syn ministra groził autorce bloga.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)